

Jeremi T. Królikowski

ARTYSTYCZNE FORMY ZAPISU OBRAZU WODY W PRZESTRZENI

Pastel jest techniką pozwalającą na zapis obserwacji stanu krajobrazu w danej chwili. Rysunki wykonane w tym samym miejscu, w różnych odcinkach czasu, nieraz bezpośrednio, nieraz po wielu latach pokazują zmienność przestrzeni i zmienność przeżyć.

Rysunkowy opis różnorodnych zjawisk, które przedstawia woda w krajobrazie jest możliwy dzięki trzem podstawowym środkom reprezentacji przestrzeni – punktu, linii i płaszczyzny.

Punkt to kropla, linie to granice różnych postaci wody lub pojawiające się na jej powierzchni zróżnicowania (Kandisky, 1986).

Płaszczyzny definiowane przez linie są ograniczone lub przepływają między sobą. Linia, jak to określił Paul Klee, jest granicą pomiędzy dwoma kolorami. Światło odbite lub bezpośrednio definiuje te granice ostro bądź je zaciera. Linie stają się wtedy urywane, zmieniają się w odcinki o różnych kształtach, zanikają. Przestrzeń przedstawiana staje się przestrzenią rozmytą.

W momencie rysowania istotny jest zapis formy chwytającej fenomen zjawiska. Potem przychodzi moment refleksji, szukanie znaczeń i interpretacji. Porządkowanie ich ułatwia fenomenologiczna koncepcja genius loci opracowana przez Norberga-Schulza (1980). Wyróżnia typ kosmiczny, klasyczny i romantyczny ducha miejsca i składający się w różnych proporcjach z tych trzech typów ducha złożoności. Metoda tej koncepcji pozwala na wykorzystywanie doświadczenia potocznego jak i artystycznego, a także na odwoływanie się do archetypów i źródeł literackich.

Prowadząc od wielu lat tego rodzaju badania, wybrałem 24 prace, których głównym tematem jest woda. Wykonywane w ostatnich 20 latach przedstawiają różne regiony geograficzne – północne fiordy i jeziora Norwegii, południowe morze Zatoki Perskiej, wody środka - Atlantyck, Adriatyck, Morze Egejskie a w końcu Wisłę. Rysunki są manifestacją genius loci tych miejsc.

Zatoka Perska w nocy jak i w dzień ujawnia swój kosmiczny wymiar. Woda odbija światło księżyca, gwiazd, słońca powiększając poczucie nieskończoności. Pojawiające się czasem chmury pokazują, że w przestrzeni woda występuje nie tylko w stanie płynnym.

Krajobrazy Atlantyku, Adriatyku, morza Egejskiego pokazują dynamiczną równowagę pomiędzy lądem, morzem a chmurami. Pomimo różnic woda jest tu elementem klasycznego *genius loci*.

Woda w norweskich fiordach przebija się w głąb lądu tworząc zawiły rysunek linii. Leżące w górach jezioro chwyta światło tworząc zamgloną plamę. Zamglona przestrzeń staje się przestrzenią o niejasnych formach. Kontrast pomiędzy nią wyrafinowane linie, pojawiające się i znikające, ostre lub rozproszone światło stanowią o istocie romantycznego ducha miejsca.

Widoki Wisły ujawniają jej złożoność. Miejscami podobna do fiordów, czasem ma kosmiczną rozległość lub klasyczną równowagę. W Warszawie i w Kazimierzu nad Wisłą, będąc tą samą rzeką przejawia zmienny charakter. Woda jest nie tylko płynącą rzeką ale też lodem, śniegiem, mgłą.

W eseju Josifa Brodskiego o Wenecji kropla jest łzą (1993). Spotykamy tam szczególnie opis wody¹. Dla Stanisława Vincenza rzeka była elementem krajobrazu jako tła dziejów². Ryszard Przybylski interpretując poezję Różewicza przywołuje archetyp rzeki czasu.³

¹ Josif Brodski, Znak wodny, Kraków 1993, „Woda równa się czasowi, a piękno dostarcza sobowtóra. Będąc po części wodą, służymy pięknu w ten sam sposób. Gładząc wodę, to miasto poprawia wygląd czasu, upiększa przyszłość. Na tym polega jego rola we wszechświecie. Miasto jest bowiem statyczne, podczas gdy my jesteśmy w ruchu. Dowodem - łza. My bowiem znikamy, a piękno pozostaje. My bowiem zmierzamy w przyszłość, podczas gdy piękno jest wieczną teraźniejszością. Łza jest próbą pozostania w miejscu, zostania z tyłu, złączenia się z miastem w całość. To jednak nie jest zgodne z regulami. Łza to spojrzenie wstecz, hold, który przyszłość składa przeszłości.” (str. 104)

² Stanisław Vincenz, Z perspektywy podróży, Kraków, 1980. W części drugiej eseju „Krajobraz jako tło dziejów” zatytułowanym „Brama do Węgier” tak pisze o Dunaju. „O rzece myślimy albo praktycznie, czym jest dla naszych korzyści i wygod, lub co w niej jest wrogiego i groźnego, bądź teoretycznie jakie jej znaczenie dla formowania się powierzchni ziemi i krajobrazu. Na pozór rzeka nie ma cech wykończonej planowanej pracy i może wydać się improwizacją. Jednak gdybyśmy powiedzieli, że rzeka czy potok to nic więcej, jak po prostu rów dla spuszczenia wody z całej okolicy, patrzylibyśmy na sprawę tę oczami jak gdyby małego chłopca. (...) Rzeki, strumienie, potoki, to w każdym razie stare dzieje, nieraz bardzo stare doświadczenia naszej ziemi. To stosunek, w pewnych granicach, ustalonych między źródłami, prądami powietrznymi, chmurami, opadami, nasłonecznieniem, parowaniem i zawartością gleby. (...) Rzeki to wyraz struktury i niemal celowej konieczności całego kraju. (...) Gdy oglądamy Dunaj, przypominamy sobie, że w starszym malarstwie krajobrazowym Chin istniała szkoła, której mistrzowie i uczniowie całe życie poświęcali studiowaniu i malowaniu wielkich rzek swej rzeki w całym biegu, od źródła aż do ujścia. (...) Dunaj jest istotnością widzialną i niewidzialną. Należy to do największych zadań malarstwa w wielkim stylu odkrywać i odstaniać istności i ich tajemnice (...) I przecież połowę co najmniej pracy malarskiej daje już Dunaj sam: barwy kontury, perspektywę, kompozycję, nawet wyraz. Resztę, to niewidzialne >pismo światowe<, ma wydobyć malarz ze swego obcowania z rzeką, zapamiętały w oglądaniu i zgadywaniu, a karny w środkach swego malarskiego wyrazu. Wtedy jest prawdziwym odkrywcą i przez to wychowawcą siebie i ludzi. Wprowadza ich w kosmos jako *Orbis pictus*. Byłaby tu pewna analogia między dwiema całkiem odrębnymi dziedzinami, między pracą malarza, który malując utrwała intencje Dunaju, a pracą technika, który przez regulację rzeki utrwała i zapewnia mu brzegi utworzone i zamierzone przez wieki. (...) Niech tajemnica odstania się w zapamiętaniu się światem, przez przejrzystość powietrza i wód, przez barwy i cienie jakby malowały one siebie same. Przez wyraz: przez rytmikę opadani duszy i przez rytm smutku, przez wzniesienie się nadziei i porywu, przez trwanie, czekanie, przez trwogę, groźbę i pełne męki niezdecydowanie i przez opętanie. (...) w dalszym ciągu przez kompozycję, to jest społeczność elementów, ich walkę, ich zgodę i przyjaźń. Wtedy to rzeka i człowiek światłem wyzwolą się z grawitacji,

Literackie i symboliczne znaczenia wody to oddzielny temat. Przywołując te przykłady chcę jedynie stwierdzić, że widoki wody są konkretyzacją jej fenomenu mającego określoną podstawę fizyczną i mogą służyć do odkrywania jej symbolicznych wartości i znaczeń. Potrzebują interpretacji lecz pozwalają na swobodę skojarzeń. Widok wody daje bardzo wiele do myślenia. Może dawać.

LITERATURA

- Brodski J., *Znak wodny*, Kraków 1993 (str. 104)
Kandinsky W., *Punkt i linia a płaszczyzna. Przyczynek do analizy elementów malarskich*. Warszawa, 1986
Norberg-Schulz C., *Genius loci*, London 1980
Przybylski R., *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Warszawa 2002, (str.141,143)
Vinzenz S., *Z perspektywy podróży*, Kraków, 1980, (str. 378-380)

SUMMARY

Phenomenon of water in landscape can be represented in drawing by points, lines and planes.

Experience of last 20 years, shown in this presentation, was structured according concept of *genius loci* (spirit of place) .

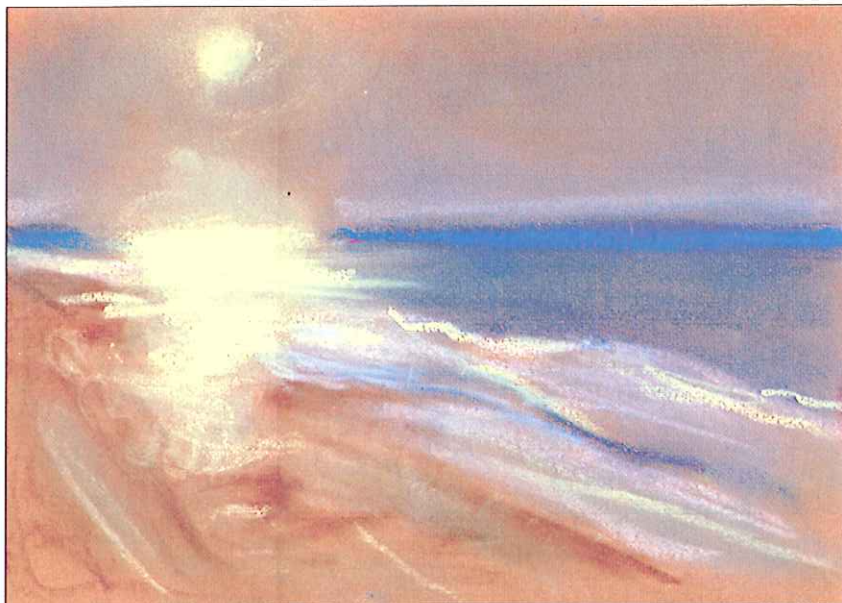
In Norberg-Schulz interpretation in some places it is possible to find one of three kinds of *genius loci* – romantic, cosmic and classic or even all together in different proportions. Following this differentiation for presentation were chosen pastels of Southern, Mediterranean, Northern and Polish landscapes.

dr Jeremi T. Królikowski
Pracownia Sztuki
Katedra Architektury Krajobrazu
SGGW
Warszawa

z ciała. Wtedy to rzeka stanie się czymś więcej niż rzeką, niż >realistyczny<, codzienny i praktyczny jej aspekt. Poza nią ukazują się daleko oblicze przyjaciela, mistrza źródeł i Gospodarza przestrzeni wodnych, który czeka." (str. 378-380)

³Ryszard Przybylski, *Mityczna przestrzeń naszych uczuć*, Warszawa 2002, „Świat starożytny przekazał nam tedy co najmniej dwie tradycje odczytywania metafory płynącej wody i obie zaproponowały nam wizje ustawicznej przemiany w nieprzerwanej ciągłości, continuity and change. Różewicz jest wyjątkowo uczulony na ten aspekt rzeczywistości, nic więc dziwnego, że stary, w gruncie rzeczy biblijny koncept >wody życia< pojawiał się w jego twórczości bardzo często. Uczynił z wody symbol środowiska człowieka. W końcu życie wyszło z wody. Ponieważ człowiek jest w świecie samotny, oddzielony od innych, każdy z nas przeżywa tedy w swojej wodzie. Mój świat to moja znana mi woda. Świat innego to woda mi nieznaną. >Mój syn siedzi przy stole milczący, w swoim świecie pogrążony. W swoim świecie jak w głębokiej, ciemnej i nieznannej mi wodzie. Nie widzę dna i nie widzę brzegów. Siedzi przede mną dwunastoletni obcy<(Zazdrość). Obrazem czasu jest więc u Różewicza rwąca woda: rzeka. (str.141) Człowiek nie ma wyboru. Wrzucono go w rzekę, w której musi płynąć, jeśli chce żyć. (str.143)

POŁUDNIE



Rys. 1. Zatoka Perska, 2003
Fig. 1. The Gulf of Persian, 2003

ŚRODEK



Rys. 2. Atlantyck, 1998
Fig. 2. Atlantic, 1998

PÓLNOC



Rys. 3. Fiord w Oslo 1984

Fig. 3. Oslofjord, pastel 1984

WISŁA



Rys. 4. Wisła w Warszawie, 2003

Fig. 4. Vistula in Warsaw, pastel 2003